

Sygn. akt II K 956/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski

w obecności:

Protokolant: aplikant adwokacki Karolina Krych, Sylwia Adameczyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście w Warszawie Anety Kukli – Jasińskiej, Moniki Kazana i Iwony Karłowicz

po rozpoznaniu w dniach 14 kwietnia 2014 roku, 22 maja 2014 roku, 3 lipca 2014 roku i 18 września 2014 roku

na rozprawie

sprawy A. W., córki R. i H. z domu S., urodzonej dnia (...) w W.

oskarżonej o to, że:

w dniu 29 września 2013 roku, przy ul. (...)/ (...) w W., naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji st. sierż. K. J. podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych polegających na przeprowadzaniu interwencji w ten sposób, że szarpała za kurtkę służbową, szarpała zębami za rękawy, zadrapała w lewe przedramię uszkadzając naskórek, szarpała i napierała ciałem na pokrzywdzoną, to jest o czyn z art. 222 §1 k.k.

I. oskarżoną A. W. uznaje za winną tego, że w dniu 29 września 2013 roku, na ulicy (...) w W., województwa (...), naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego – funkcjonariusza Policji starszego sierżanta K. J. podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpała ją za kurtkę służbową, szarpała zębami za rękaw i zadrapała lewe przedramię, przy czym w czasie tego czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 222 §1 k.k. w zw. z art. 31 §2 k.k. i skazuje ją, a na podstawie art. 222 §1 k.k. w zw. z art. 34 §1 i §2 k.k. w zw. z art. 35 §1 k.k. wymierza jej karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności poprzez wykonywanie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie;

II. na podstawie art. 69 §1 i §2 k.k. w zw. z art. 70 §1 pkt 2 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej A. W. w pkt I wyroku kary ograniczenia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 72 §1 pkt 5 k.k. w okresie próby zobowiązuje oskarżoną A. W. do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu;

IV. na podstawie art. 616 §1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. Nr 146 z 2009 roku, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z §2 ust. 1 – 3, §3 ust. 1, §14 ust. 2 pkt 1 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) zasądza od Skarbu Państwa –

Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. T. w W. kwotę 708 (siedemset osiem) złotych 48 (czterdzieści osiem) groszy tytułem wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu;

V. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżoną A. W. od zapłaty kosztów sądowych ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 956/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonego A. W. ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 29 września 2013 roku A. W. wracała do domu od koleżanki, z którą spożywała alkohol w postaci wódki. Towarzyszyła jej małaletnia wnuczka Z. W.. A. W. znajdowała się w stanie nietrzeźwości, zataczała się. Jedna ze znajdujących się na ulicy osób poinformowała A. W., że nie może w takim stanie przebywać z dzieckiem i została wezwana Policja. Pomimo tego A. W. wsiadła do taksówki i odjechała w kierunku domu. (dowód: wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21, 100v)

Następnie, u zbiegu ulic (...)i (...)A. W. poruszająca się wraz z wnuczką Z. została spostrzeżona przez patrol Policji w składzie sierżant sztabowy K. J. i sierżant A. A.. A. W. przedstawiła się funkcjonariuszkom Policji, wyczuwalna była od niej woń alkoholu, przyznała, że spożywała alkohol u koleżanki. Od samego początku A. W. była agresywna werbalnie, używała słów wulgarnych, nie okazała na pierwsze wezwanie dowodu osobistego, nie można było się z nią porozumieć, co do miejsca przebywania matki dziecka. W trakcie interwencji do A. W. zadzwoniła jej córka P. W. – matka dziecka. Sierżant A. A. ustaliła, gdzie P. W. przebywa. W związku z powyższym A. W. wraz z dzieckiem została umieszczona w radiowozie w celu przewiezienia do domu małaletniej Z. W., gdzie dziecko miało zostać przekazane matce znajdującej się na ulicy (...). (dowód: zeznania świadka A. A., k. 8v – 9; zeznania świadka K. J., k. 11 i 101v, wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 100v; częściowo zeznania świadka P. W., k. 126v)

Po przybyciu na ulicę (...) funkcjonariuszka Policji A. A. udała się wraz z P. W. i dzieckiem do mieszkania. W tym czasie w radiowozie pozostała funkcjonariuszka Policji K. J. wraz z A. W.. Kobieta, początkowo spokojna stała się arogancka i agresywna, a w pewnym momencie oświadczyła, że źle się czuje. Gdy K. J. otworzyła drzwi radiowozu A. W. zaczęła ją szarpać za elementy umundurowania, popychała ją i usiłowała oddalić się. Próbowwała także ugryźć K. J. w dłoń, szarpała zębami za rękaw munduru, w następstwie czego zadrapała K. J. w lewe przedramię. A. W. nie reagowała na przywoływanie jej do porządku, a K. J. wykonała telefon do A. A. z prośbą o wsparcie. (dowód: zeznania świadka A. A., k. 9; zeznania świadka K. J., k. 11 i 101v – 102; protokół oględzin, k. 15; częściowo wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21 i 100v; częściowo zeznania świadka P. W., k. 126v)

A. A. zbiegła i zauważyła, że A. W. trzyma obiema rękami K. J. za kurtkę munduru i szarpie ją krzycząc przy tym słowa wulgarne. Zaczęła ponownie szarpać zębami za rękaw kurtki. K. J. bezskutecznie wzywała A. W. do uspokojenia się. W związku z powyższym A. A. wezwała A. W. do zachowania zgodnego z prawem i poinformowała, iż użyje wobec niej środków przymusu bezpośredniego w postaci ręcznego miotacza gazu. W związku z tym, że A. W. w dalszym ciągu szarpała K. J. za mundur A. A. użyła chwytów obezwładniających oraz ręcznego miotacza gazu. W tym czasie P. W. utrudniała przeprowadzenie interwencji i próbowała wyrwać A. W. z rąk funkcjonariuszek Policji, odpychała je. Wystarczające okazało się wezwanie P. W. do zachowania zgodnego z prawem, wobec czego odstąpiła ona od utrudniania przeprowadzenia interwencji. Następnie, na miejsce zdarzenia podjechał w charakterze wsparcia kolejny patrol Policji. (dowód: zeznania świadka A. A., k. 9 i 142; zeznania świadka K. J., k. 11 i 101v; częściowo wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21 – 21v i 100v – 101; częściowo zeznania świadka P. W., k. 127)

W związku z naruszeniem nietykalności cielesnej funkcjonariuszki Policji K. J. A. W. została zatrzymana. W chwili zatrzymania A. W. znajdowała się w stanie nietrzeźwości. (dowód: protokół zatrzymania, k. 3; protokół z przebiegu

badania stanu trzeźwości, k. 4; zeznania świadka A. A., k. 9; zeznania świadka K. J., k. 11; wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21v).

W chwili zdarzenia A. W. z uwagi na obniżenie sprawności intelektualnej oraz zaburzenia emocjonalne na podłożu zmian organicznych znajdowała się w stanie ograniczającym jej poczytalność w stopniu znacznym, co oznacza, że w chwili czynu w stopniu znacznym miała ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 §2 k.k. (dowód: opinia sądowo – psychiatryczna, k. 52 – 55 i 83 – 84).

Stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów.

Oskarżona A. W. na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że w dniu 29 września 2013 roku, około godziny 20³⁰, wsiadła wraz z wnuczką urodzoną (...) do taksówki na ulicy (...). Wtedy podbiegł mężczyzna, który powiedział, by z taksówki wysiadła, bo podjedzie Policja. Mężczyzna ten stwierdził, że jest pijana i nie może opiekować się małym dzieckiem. A. W. stwierdziła, że faktycznie wraz z koleżanką wypijała pół litra wódki w ciągu pięciu godzin. Czuła się normalnie. Taksówka ruszyła, ale za zakrętem, na ulicy (...), została zatrzymana przez radiowóz. Interwencję przeprowadziły dwie policjantki, z którymi rozmawiała. Funkcjonariuszki Policji nakazały jej wsiąść do radiowozu celem przejechania pod dom córki. Obiecały, że córka zejdzie po wnuczkę, a ona zostanie puszczona. Pod domem zadzwoniła, by córka zeszła na dół. Następnie P. W. – córka wraz z jedną z policjantek udała się do mieszkania. Wówczas postanowiła wyjść z radiowozu, ale policjantka („ta druga ... grubsza”, vide wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21) nie chciała jej puścić. Trzymała ją i „ładowała” (vide wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21) do radiowozu. A. W. w tym czasie trzymała drzwi, by uniemożliwić wepchnięcie jej do radiowozu. Po chwili wróciła druga policjantka („ta chudsza”, vide wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21) oraz P. W.. „Ta grubsza” (vide wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21) krzyknęła do tej drugiej, żeby jej szybko pomogła i wtedy „ta chudsza” (vide wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 21) prysnęła jej gazem po oczach. P. W. krzyczała, by zostawić jej matkę. Pomimo tego została wepchnięta do radiowozu i przewieziona na komendę. Zaprzeczyła, by którąś z policjantek podrapała lub pchała, wprost przeciwnie – to ona została wepchnięta do radiowozu. Chciała wrócić do domu, a policjantka nie chciała jej puścić, nie powiedziała dlaczego nie chce jej puścić, a przecież nie zrobiła nic takiego, by ją zatrzymać.

W trakcie przewodu sądowego oskarżona A. W. wyjaśniła, że „trochę się nie przyznaję do zarzucanego mi czynu” (vide wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 100v). Podała, iż była trochę po alkoholu, ale nie powinno tak być, bo była z wnuczką i chciała wyjść z radiowozu do domu i od tego się zaczęło. Córka zeszła na dół i to wszystko widziała. Zaczęli córkę straszyć, że jak nie pójdzie do domu to zaraz podjedzie drugi radiowóz. Policjantka zaprowadziła Z. do domu, a ona chciała również tam iść i wyszła z radiowozu. Potem policjantka z radiowozu dzwoniła do drugiej, żeby szybko zeszła, bo nie chciała wejść do radiowozu. Tamta policjantka zeszła na dół i prysnęła jej gazem w twarz. Dalej nie pamiętała przebiegu zdarzenia, bo została zawieszona na ulicę (...), a potem na izbę wytrzeźwień. A. W. oceniła, że policjantki nie powinny tak robić, bo nie szarpała się i nikogo nie biła.

Odpowiadając na pytania wyjaśniła, że wracała od koleżanki i ktoś zadzwonił, bo ludzie zobaczyli, że idzie z dzieckiem. Trochę się wtedy zataczała, miała 1,5 promila. Było chyba trochę złego w tym, że z dzieckiem szła, jak była pijana. Wsiadła z taksówki, a policjantki podeszły i zaprosiły ją do radiowozu, ale nie powiedziały dlaczego. Była pytana przez policjantki o dowód osobisty, ale go nie dała, bo nie pamiętała, czy go ma, a chyba w ogóle go nie miała. Podobno przeszukali jej całą torbę. Do policjantek odzywała się spokojnie i normalnie, nie wypowiadała słów wulgarnych, no chyba, że wtedy, gdy ją szarpali. Była szarpana, bo chciała iść do domu. Policjantka mówiła, że nie może iść do domu. Była zdziwiona, że Z. wzięli do domu do matki, a jej nie chcieli wypuścić. W ocenie oskarżonej Policja interweniowała niepotrzebnie, bo oni powinni powiedzieć, żeby poszła na górę. Jak policjantka ją trzymała wpół, to się nie broniła. Nie gryzła, bo nie ma zębów. Policjantki nie drapała, za kurtkę też nie szarpała, „chyba to odwrotnie było” (vide vide wyjaśnienia oskarżonej A. W., k. 100v). Policjantki nie prosiły, żeby się uspokoila, tylko wyrwały jej z ręki telefon, okulary jej spadły. Córka, P. W., była wtedy na dole.

Odpowiadając na pytania obrońcy wyjaśniła, że policjantka zeszła z góry i od razu psiknęła jej gazem w oczy. Po psiknięciu gazem popchnęła ją do radiowozu. Potem podjechał jeszcze jeden radiowóz.

Wyjaśnieniom oskarżonej A. W. dano wiarę w części, w której opisała ona okoliczności, w jakich doszło do interwencji Policji i tego, z czym ta interwencja była związana. Oskarżona przyznała, że spożywała alkohol ze swoją koleżanką i w tym stanie zajmowała się swoją małoletnią wnuczką Z. W.. Jednocześnie szczerze podała, iż zataczała się, a postronne osoby zwracały jej uwagę. Koresponduje to z zeznaniami świadków A. A. i K. J., które po przystąpieniu do interwencji stwierdziły, iż od oskarżonej wyczuwalna była woń alkoholu, a jej mowa była belkotliwa. W tej sytuacji nie sposób dać wiary oświadczeniu oskarżonej, jakoby czuła się normalnie, co stwierdziła na etapie postępowania przygotowawczego, skoro sama składając wyjaśnienia przed sądem przyznała, iż była po spożyciu alkoholu, a tak nie powinno być i zataczała się, gdy szła. Bez znaczenia są wyjaśnienia oskarżonej, co do poruszania się przez nią taksówką. Istotne jest to, że została zatrzymana przez patrol Policji w momencie, gdy poruszała się pieszo wraz z wnuczką. W tej części nie sposób dać wiary wyjaśnieniom oskarżonej, która stwierdziła, iż to funkcjonariuszki Policji zatrzymały taksówkę, skoro z zeznań K. J. i A. A. w sposób niebudzący wątpliwości wynika, że spostrzegli oskarżoną poruszającą się wraz z dzieckiem pieszo. Bezsprawnie A. W., wobec której podjęta została interwencja zachowywała się w jej trakcie agresywnie, przy czym agresja ta miała charakter werbalny, co wynika z zeznań świadków K. J. i A. A.. W tej części wyjaśnieniom oskarżonej A. W., która stwierdziła, iż do policjantek odzywała się spokojnie i normalnie, nie wypowiadała słów wulgarnych nie sposób dać wiary. A. W. składając wyjaśnienia potwierdziła, że dowód osobisty został ujawniony dopiero w trakcie przeszukania jej torby, która to okoliczność znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka A. A.. Oskarżona faktycznie podporządkowała się poleceniu i wsiadła wraz z wnuczką do radiowozu, ale dopiero wtedy, gdy to Z. W. zajęła w nim miejsce, co wynika z zeznań świadka A. A.. Nie może także umknąć uwadze sądu, że nie jest możliwe, by funkcjonariuszki Policji obiecywały A. W., że zostanie ona zwolniona bezpośrednio po zawiezieniu dziecka do domu, gdyż po pierwsze przeczą temu zeznania świadków K. J. i A. A., a po drugie pozostaje to w opozycji do charakteru interwencji, która była prowadzona. Nie dano również wiary wyjaśnieniom oskarżonej, która stwierdziła, iż zadzwoniła, by córka (P. W.) zeszła, by odebrać wnuczkę, gdyż jak wynika z zeznań A. A. i P. W. ta ostatnia oczekiwała na dole w celu odebrania dziecka.

Jeżeli chodzi o sam przebieg interwencji i zdarzenia to nie ma wątpliwości, w świetle tak wyjaśnień samej oskarżonej, jak i zeznań świadków A. A., K. J., jak i P. W., że A. A. udała się wraz z P. W. i Z. W. na górę – do mieszkania. W trakcie, gdy K. J. pozostała na dole z A. W. chciała ona wyjść z radiowozu, na co K. J. nie chciała zezwolić. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej korespondują z zeznaniami świadka K. J.. Podobnie, zeznania tego świadka korelują z wyjaśnieniami oskarżonej, co do faktu telefonicznego zwrócenia się o wsparcie do A. A..

Nie dano wiary wyjaśnieniom oskarżonej A. W., która nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i zaprzeczyła, jakoby którąś z policjantek podrapała lub pchała, wprost przeciwnie – to ona została wepchnięta do radiowozu. Wyjaśnienia oskarżonej A. W. są w tym zakresie wewnętrznie sprzeczne, a także pozostają w opozycji do zeznań świadków A. A., K. J. oraz częściowo P. W.; są także sprzeczne z logiką. Gdyby oskarżona zachowywała się w sposób spokojny i podporządkowała się wydawanym jej poleceniom to K. J. nie musiałaby telefonicznie wzywać A. A., by udzieliła jej wsparcia. Wiarygodne są natomiast wyjaśnienia A. W., która przyznała, iż K. J. próbowała umieścić ją ponownie w radiowozie, czemu ona się sprzeciwiała. To właśnie w tym momencie doszło do szarpania K. J. rękami za mundur – kurtkę służbową oraz zębami za rękaw i jego zadrapania, co potwierdza protokół oględzin i dokumentacja fotograficzna. Sposób zachowania A. W. przedstawiają także zeznania świadka A. A., która zbiegła na dół i widziała opór oskarżonej przed umieszczeniem jej w radiowozie. Nie ma też wątpliwości, co do tego, że wraz z A. A. na dole ponownie znalazła się P. W., która próbowała zmusić funkcjonariuszki do odstąpienia od interwencji wobec A. W., jednakże zastosowała się ona do wydawanych jej poleceń i odstąpiła od utrudniania funkcjonariuszkom Policji wykonywania obowiązków służbowych. Bezsprawnie, wobec oporu A. W. zostały użyte środki przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających i ręcznego miotacza gazu, jakkolwiek w zaistniałych okolicznościach trudno dopatrywać się niezasadności ich użycia. Oskarżona uniemożliwiła umieszczenie jej w radiowozie i nie stosowała się do poleceń obu funkcjonariuszek Policji, przy czym naruszała nietykalność cielesną jednej z nich. Używała także słów wulgarnych, co potwierdziła. W tej sytuacji ocena oskarżonej, iż policjantki nie powinny w taki sposób

przeprowadzać interwencji, gdyż nie szarpała się i nikogo nie biła nie jest zasadna, bo pozostaje w opozycji do pozostałych przeprowadzonych dowodów.

Nie jest wiarygodne stwierdzenie oskarżonej, jakoby nie bronila się – nie stawiała oporu podczas umieszczania jej w radiowozie, gdyż przeczą temu zeznania świadków A. A. i K. J., a także P. W. („matka się bronila i zapierała się nogami, by nie wsiąść do radiowozu”, vide zeznania P. W., k. 127). Odnośnie gryzienia i stwierdzenia, że oskarżona nie ma zębów – nie zmienia to faktu, iż szarpała szczęką za rękaw munduru K. J., co potwierdziła nie tylko ona, ale i A. A. (k. 9). Nie są również wiarygodne wyjaśnienia oskarżonej, jakoby policjantki nie prosiły jej, żeby się uspokoiła, gdyż przeczą temu zeznania wymienionych wyżej świadków, w tym P. W..

Wiarygodne są natomiast wyjaśnienia oskarżonej, co do sposobu zakończenia interwencji, to jest przewiezienia jej na komendę i do miejsca wytrzeźwienia, gdyż koreluje to zarówno z protokołem zatrzymania, jak i zeznaniami świadków A. A. i K. J..

Dano wiarę zeznaniom świadków K. J. i A. A., gdyż zeznania te są szczere, spójne, logiczne, wewnętrznie niesprzeczne, a przede wszystkim wzajemnie się uzupełniają i korelują ze sobą stanowiąc wierną relację z przebiegu zdarzenia. Nie sposób nie stwierdzić, że świadkowie nie mieli żadnych podstaw do pomawiania oskarżonej o zachowania, które mogłyby skutkować jej odpowiedzialnością karną, a wprost przeciwnie zeznania tych świadków stanowią wierną relację z przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie.

Zeznaniom świadka P. W. dano wiarę w części, w jakiej stwierdziła ona, że została poinformowana przez matkę, iż została zatrzymana, gdy wracała pod wpływem alkoholu do domu z wnuczką. Ponadto, w części, w jakiej świadek opisała okoliczności, w których udała się do mieszkania wraz z funkcjonariuszką Policji i następnie telefonicznego wezwania policjantki celem udzielenia wsparcia. W tym fragmencie zeznania te są szczere, spójne, logiczne, wewnętrznie niesprzeczne, a przede wszystkim znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym, takim, jak zeznania świadków A. A. i K. J..

W pozostałej części nie dano wiary zeznaniom świadka, gdyż są one niezgodne z materiałem dowodowym obejmującym zeznania A. A. i K. J.. Bezspornie została podjęta interwencja, a w pewnym momencie zachodziła konieczność umieszczenia w radiowozie A. W., która nie stosowała się do poleceń. Sposób relacjonowania przebiegu zdarzenia przez świadka P. W. świadczy o jej emocjonalnym nastawieniu do całej sytuacji i bezkrytycznym podejściu do zachowania jej matki. Oczywiście przy tym jest, że świadek starała się w miarę możliwości zachować pozory obiektywizmu, potwierdzając, że matka zapierała się przed umieszczeniem w radiowozie. Przyznała również, że były jej matce wydawane polecenia zajęcia miejsca w radiowozie, które nie były przez A. W. wykonywane. Jakkolwiek stwierdzenie, że to wyłącznie policjantka szarpała jej matkę próbując umieścić ją w radiowozie pozostaje w opozycji nie tylko do zeznań świadków K. J. i A. A., a także do logiki, gdyż nie byłoby celu używania ręcznego miotacza gazu wobec osoby zachowującej się spokojnie i dostosowującej się do poleceń. Pozostaje to też w opozycji do stwierdzenia świadka, iż prosiła, by matka się uspokoiła. Pożądaný stan rzeczy, to jest uspokojenie się A. W. został osiągnięty dopiero po użyciu wobec niej ręcznego miotacza gazu. Świadek przyznała również, że chciała bronić matki i jak oceniła na skutek tego została zastraszona, jak to określiła. W ocenie sądu nie sposób mówić o zastraszaniu, a co najwyżej o wydaniu polecenia zachowania zgodnego z prawem, a także ostrzeżeniu o możliwości użycia gazu i zatrzymania. Fakt, iż świadek odebrał tego rodzaju stwierdzenie funkcjonariusza, jako zastraszanie – zważywszy na dynamikę sytuacji, która zaistniała – świadczy o emocjonalnym nastawieniu P. W. do całego zdarzenia i siłą rzeczy przekłada się to na wiarygodność jej zeznań.

Podzielono opinie (główną i uzupełniającą) biegłych lekarzy z zakresu psychiatrii B. K. – S. i B. J., które posiadają duży zasób wiedzy oraz odpowiednie doświadczenie zawodowe. Opinia została wydana po przeprowadzeniu badań charakterystycznych dla jej przedmiotu oraz po zapoznaniu się przez biegłych z dokumentacją medyczną oskarżonej A. W.. Wnioski zawarte w opinii zostały uzasadnione w sposób przekonujący i odpowiadający zasadom opiniowania. Strony w toku postępowania opinii nie kwestionowały. Z przedmiotowej opinii wynika, iż w chwili czynu oskarżona A. W. z uwagi na obniżenie sprawności intelektualnej oraz zaburzenia emocjonalne na podłożu zmian organicznych

znajdowała się w stanie ograniczającym jej poczytalność w stopniu znacznym. Oznacza to, że w chwili czynu oskarżona w stopniu znacznym miała ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność pokierowania swoim postępowaniem – w rozumieniu art. 31 §2 k.k. Biegłe stwierdziły, że oskarżona nie jest osobą chorą psychicznie, chociaż rozpoznały u niej upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim oraz organiczne zaburzenia osobowości i nadużywanie alkoholu.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że wina oskarżonej A. W. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.

Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście w Warszawie oskarżył A. W. o popełnienie występku z art. 222 §1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 29 września 2013 roku, przy ul. (...)/ (...)w W., naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji st. sierż. K. J. podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych polegających na przeprowadzaniu interwencji w ten sposób, że szarpała za kurtkę służbową, szarpała zębami za rękawy, zadrapała w lewe przedramię uszkadzając naskórek, szarpała i napierała ciałem na pokrzywdzoną.

A. W. jest pełnoletnia i zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej, chociaż w polu widzenia sądu pozostawało to, iż biegli lekarze psychiatry stwierdzili, że w chwili czynu oskarżona w stopniu znacznym miała ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność pokierowania swoim postępowaniem, w rozumieniu art. 31 §2 k.k., a to z uwagi na obniżenie sprawności intelektualnej oraz zaburzenia emocjonalne na podłożu zmian organicznych. Innymi słowy, oskarżona w chwili czynu znajdowała się w stanie ograniczającym jej poczytalność w stopniu znacznym, co znalazło odzwierciedlenie w opisie czynu przypisanego oskarżonej oraz zostało uwzględnione w kwalifikacji prawnej.

Przepis art. 222 §1 k.k. penalizuje zachowanie polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego (lub osoby przybranej mu do pomocy) podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Naruszenie nietykalności cielesnej oznacza jakiegokolwiek zachowanie, które zgodnie z przyjętymi obyczajami nie powinno mieć miejsca ze względu na przysługujące człowiekowi prawo do nietykalności (np. popchnięcie, kopnięcie, szarpanie, uderzenie, oplucie i tym podobne), niezależnie od tego, czy w zachowaniu przeważa element znieważenia, czy dolegliwości fizycznej (tak: Lech Gardocki, Prawo karne, s. 261).

Dla przyjęcia dokonania przestępstwa z art. 222 §1 k.k. konieczne jest zrealizowanie czynności naruszającej nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy. Warunkiem karalności czynu polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej jest popełnienie go alternatywnie podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Określenie to, najogólniej rzecz biorąc, oznacza istnienie powiązania rzeczowo – przyczynowego pomiędzy naruszeniem nietykalności cielesnej, a wypełnianiem obowiązków (realizacja uprawnień) służbowych, które wykonuje, wykonywał, czy dopiero ma wykonać funkcjonariusz publiczny. Istotą tego powiązania jest na ogół to, że wykonywana, wykonana albo mająca być w przyszłości przedsięwzięta czynność służbowa funkcjonariusza, zwykle dla sprawcy niekorzystna, jest motywem przestępnego działania (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1973 roku, w sprawie Rw 1084/73, opublikowany w OSNKW 1974/4/80). W odniesieniu do alternatywnego znamienia „podczas pełnienia obowiązków służbowych” należy przyjąć, że nie odnosi się ono tylko do godzin urzędowania, lecz do samych czynności wykonywanych przez funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy. Czynności te muszą wszakże formalnie mieścić się w ich prawnym zakresie działania. Jednakże nie jest wymagane ustalenie konkretnej czynności stymulującej akt naruszenia nietykalności cielesnej. Dla stwierdzenia takiego związku wystarczy, że sprawowana przez pokrzywdzonego funkcja, czy zespół

czynności należących do jego kompetencji jest motywem działania sprawcy dokonującego naruszenia nietykalności cielesnej.

Odnosząc się do popełnienia przez oskarżoną czynu wyczerpującego dyspozycję art. 222 §1 k.k. stwierdzić należy, że zgodnie z przepisem art. 115 §13 pkt 7 k.k. funkcjonariuszem publicznym jest funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej. Policja jest organem państwowym powołanym do ochrony bezpieczeństwa publicznego, a każdy policjant, jest funkcjonariuszem publicznym. Bez wątplenia funkcjonariusz publiczny – funkcjonariusz Policji starszy sierżant K. J. dokonywała prawnej czynności służbowej w trakcie interwencji związanej z uprzednim zachowaniem A. W., która – jak stwierdzono znajdując się w stanie nietrzeźwości opiekowała się małoletnią. K. J. była uprawniona do tego typu działań i mogła je podjąć. Z kolei działania A. W. cechowały się przemocą, a oskarżona w celu udaremnienia wykonania przez funkcjonariuszkę Policji należących do niej czynności służbowych usiłowała oddalić się z miejsca interwencji, w tym celu samowolnie chciała opuścić radiowóz, szarpała starszego sierżanta K. J. za kurtkę służbową, zębami za rękaw, a także zadrapała jej lewe przedramię. Takie zachowanie A. W. miało miejsce w czasie, gdy K. J. wykonywała względem niej czynności służbowe w związku z interwencją. Zachowanie A. W. świadczy o tym, że działała ona z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, a jej działanie było ukierunkowane na umożliwienie jej opuszczenia miejsca interwencji.

W realiach niniejszej sprawy istotne jest to, czy takie działanie oskarżonej faktycznie naruszało nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego – funkcjonariuszki Policji starszego sierżanta K. J.. Zdaniem sądu odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. Bez wątplenia, co wynika z zeznań K. J. i A. A., które uznano za wiarygodne, A. W. szarpała ją za mundur, zębami szarpała za rękaw, a także doszło do zadrapania. Zachowanie A. W. miało miejsce tylko dlatego, że K. J. jest funkcjonariuszem Policji i w chwili zdarzenia pełniła służbę.

Oskarżona pomimo ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia swojego czynu, jak i zdolności pokierowania własnym postępowaniem musiała zdawać sobie sprawę zarówno ze znaczenia dokonanej czynności, jak i z faktu niedopuszczalności naruszania nietykalności cielesnej innych osób. Pomimo tego, mając obiektywną możliwość zachowania się zgodnego z prawem zdecydowała się na naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza Policji, co świadczy o istnieniu po jej stronie zamiaru bezpośredniego.

Podkreślić po raz kolejny należy, że w związku z treścią opinii sądowo – psychiatrycznej Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uzupełnił opis przypisanego oskarżonej czynu poprzez zawarcie zdania stwierdzającego, iż A. W. czynu tego dopuściła się w warunkach określonych w art. 31 §2 k.k., gdyż taka konkluzja wynika z wywołanej i niekwestionowanej opinii uzupełniającej dotyczącej zdrowia psychicznego oskarżonej.

Między innymi z tych powodów dokonano korekty opisu zachowania A. W. zaproponowanego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia i z przyczyn wskazanych wyżej uznano ją za winną tego, że w dniu 29 września 2013 roku, na ulicy (...) w W., województwa (...), naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego – funkcjonariusza Policji starszego sierżanta K. J. podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpała ją za kurtkę służbową, szarpała zębami za rękaw i zadrapała lewe przedramię, przy czym w czasie tego czynu miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 k.k. oraz art. 53 §1 i §2 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że adekwatną dla oskarżonej A. W. za popełnienie przestępstwa karą, będzie kara 3 miesięcy ograniczenia wolności poprzez wykonywanie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie.

Kara ta została wymierzona według własnego uznania, z baczeniem na to, by była ona orzeczona w granicach przewidzianych przez ustawę, przy czym górną jej granicę wyznaczał stopień zawinienia, a dolną potrzeby prewencji ogólnej.

Jednocześnie w polu widzenia sądu pozostawało to, by orzeczona kara nie przekroczyła stopnia winy, który uznano za znaczny. Pomimo stwierdzonego przez biegłych w chwili czynu stanu oskarżonej A. W., który w stopniu znacznym ograniczał jej zdolność rozpoznania znaczenia jej zachowania uznać należy, że oskarżona jest osobą dostatecznie dojrzałą i nie zachodzą okoliczności wyłączające winę. Zauważyć przy tym należy, że do pewnego momentu oskarżona postępowała zgodnie z poleceniami wydawanymi przez funkcjonariuszki Policji, a dopiero wobec ich stanowczej postawy zdecydowała się na zachowanie sprzeczne z prawem. Z opinii biegłych mimo wszystko nie wynika, by oskarżona nie miała zdolności rozpoznania obowiązujących w społeczeństwie norm i nie miała świadomości, co do zachowań zakazanych.

Orzeczona kara uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, który uznano za znaczny.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wzięto pod uwagę, stosownie do przepisu art. 115 §2 k.k., fakt publicznego działania oskarżonej przeciwko nienaruszalnemu i zagwarantowanemu konstytucyjnie każdemu mieszkańcowi naszego kraju prawa do nietykalności cielesnej. Jednocześnie oskarżona utrudniała ustawowe działania Policji i znajdowała się w stanie nietrzeźwości.

Jako okoliczność obciążającą uznano to, iż oskarżona działała z niskich pobudek, chcąc uniknąć odpowiedzialności za swoje naganne zachowania, a czyn popełniła pod wpływem alkoholu, jak też była niezwykle zdeterminowana, gdyż dopiero zastosowanie chemicznego środka przymusu bezpośredniego doprowadziło do stanu pożądanego, to jest uspokojenia się A. W..

Jako okoliczności łagodzące potraktowano stabilizację życiową oskarżonej A. W. oraz jej dotychczasową niekaralność, co w połączeniu z jej wiekiem za okoliczność taką może być uznane. Przez długi okres czasu oskarżona w sposób prawidłowy i bezkonfliktowy funkcjonowała w społeczeństwie. Nie bez znaczenia był również roczny okres pomiędzy popełnieniem przez oskarżoną przestępstwa, a datą wyrokowania, w trakcie którego oskarżona nie popełniła żadnego przestępstwa.

Osobną kwestią przesądzającą o bardziej liberalnym potraktowaniu oskarżonej jest to, że w chwili popełnienia czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia swojego zachowania, jak i zdolność pokierowania własnym postępowaniem. Jednakże pomimo takiej możliwości sąd nie zdecydował się na nadzwyczajne złagodzenie wymierzonej oskarżonej kary, gdyż w polu widzenia sądu pozostało to, że oskarżona przestępstwa dopuściła się pod wpływem spożytego przez nią alkoholu. Oskarżonej z pewnością z racji wieku powinien być znany wpływ alkoholu na jej organizm i powinna mieć świadomość jego działania. Posiadając tego rodzaju wiedzę oskarżona winna powstrzymać się od używania alkoholu, tak by móc kontrolować swoje zachowanie. W sytuacji, jaka miała miejsce w niniejszej sprawie nie sposób byłoby uzasadnić skorzystania z nadzwyczajnego złagodzenia wykonania kary, skoro sytuację naganną wytworzyła sama oskarżona poprzez spożycie alkoholu, co z kolei doprowadziło do zasadnej interwencji Policji. Nie sposób także było przy tej okazji nie uwzględnić sposobu życia oskarżonej przed popełnieniem przestępstwa, w tym samodzielnego przerwania leczenia (vide wywiad środowiskowy, k. 110 – 111).

Niemniej jednak, pomimo poczynionych powyżej rozważań stan oskarżonej w chwili popełnienia zarzucanego jej przestępstwa został uwzględniony przy wymiarze kary, podobnie, jak to, że oskarżona działała zamiarem nagłym, co również skutkowało jej łagodniejszym potraktowaniem.

W ocenie sądu wymierzona w ten sposób kara powinna odnieść właściwy skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

W zakresie prewencji indywidualnej orzeczona kara winna skłonić oskarżoną do ponownej analizy zachowania i zapobiec jej powrotowi do przestępstwa oraz wzmocnić w niej poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami zachowanie.

W zakresie prewencji ogólnej orzeczona kara i środek karny uświadomią społeczeństwu, iż popełnienie przestępstwa z art. 222 §1 k.k. wiąże się z adekwatną, chociaż nie nadmiernie surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, która

uwzględnia cały szereg okoliczności związanych z popełnieniem przestępstwa przez osobę, która znajdowała się w stanie określonym przepisem art. 31 §2 k.k.

Mając na uwadze dodatnią prognozę kryminologiczną dotyczącą oskarżonej A. W. zdecydowano się na warunkowe zawieszenie wykonania kary ograniczenia wolności na okres próby wynoszący 3 lata.

Dodatnią prognozę kryminologiczną ustalono na podstawie danych o karalności oskarżonej (k. 23) i wywiadu środowiskowego (k. 110 – 111). Występująca w otoczeniu oskarżonej dysfunkcja, której sama jest źródłem, i do istnienia której się przyczynia nie uzasadnia odstąpienia od warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej kary ograniczenia wolności, gdyż w tym przypadku patologia, w jakiej egzystuje oskarżona nie prowadzi do powstania warunków sprzyjających popełnieniu przez nią przestępstw. Do chwili zdarzenia z dnia 29 września 2013 roku pomimo stwierdzonych przez kuratora warunków oskarżona funkcjonowała w społeczeństwie w sposób prawnokarnie obojętny, pomimo skłonności do agresji słownej i innych niewłaściwych zachowań.

Ustalając okres próby na 3 lata sąd kierował się tym, by okres ten zapewniał skuteczne wychowawcze oddziaływanie na skazaną, a jednocześnie wymógł na niej zachowanie zgodne z normami prawa. Okres próby umożliwi także zweryfikowanie trafności postawionej w stosunku do oskarżonej dodatniej prognozy kryminologicznej.

Zważywszy na popełnienie przez oskarżoną przestępstwa w stanie nietrzeźwości w okresie próby zobowiązano A. W., na podstawie art. 72 §1 pkt 5 k.k., do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

W ocenie sądu warunkowe zawieszenie wykonania kary ograniczenia wolności będzie wystarczające dla zapobieżenia powrotowi oskarżonej do przestępstwa, a więc w sytuacji, gdy istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna. Dodatniej prognozy kryminologicznej nie osłabia dotychczasowe funkcjonowanie w społeczności lokalnej, gdyż funkcjonowanie to, choć negatywne, było dotychczas prawnokarnie obojętne i powinno przełożyć się na działania organów pomocowych.

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

Od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, na podstawie art. 616 §1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. Nr 146 z 2009 roku, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z §2 ust. 1 – 3, §3 ust. 1, §14 ust. 2 pkt 1 i §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), zasądzono na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. T. w W. kwotę 708 złotych 48 groszy tytułem wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu.

Wynagrodzenie w tej wysokości ustalono na podstawie wskazanych wyżej przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku. Przyjmując za podstawę powyższe przepisy sąd zasądził na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. T. w W. kwotę odpowiadającą stawce minimalnej w postępowaniu uproszczonym, podwyższoną o kwoty wynikające z liczby rozpraw, które się odbyły uwzględnieniem, że sprawa była prowadzona na kolejnych rozprawach w postępowaniu zwyczajnym oraz stawkę podatku od towarów i usług. Nie dopatrzono się istnienia okoliczności tego rodzaju, które uzasadniałyby zasądzenie wynagrodzenia w wysokości przekraczającej obowiązujące stawki minimalne.

W niniejszej sprawie opłata od orzeczonej kary ograniczenia wolności wynosi 60 złotych, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm., zwana dalej ustawą o opłatach w sprawach karnych).

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. Nr 151, poz. 1468) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 złotych;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 9 k.p.k. należności związane z wydaniem opinii (głównej i uzupełniającej) przez biegłych lekarzy psychiatrów;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 12 k.p.k. ryczałtu kuratora za sporządzenie wywiadu środowiskowego.

Oskarżoną A. W. zwolniono, na podstawie art. 624 §1 k.p.k., od zapłaty kosztów sądowych, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Powołany przepis art. 624 §1 k.p.k. stanowi, że sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W realiach niniejszej sprawy mając w polu widzenia to, że oskarżona nie osiąga dochodów i pozostaje na utrzymaniu córki, a także jej sytuację rodzinną i majątkową Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł do przekonania, że uiszczenie przez oskarżoną kosztów sądowych w pełnej wysokości, a nawet w części byłoby dla niej zbyt uciążliwe.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.